



Sekretna modlitwa

Sekretna modlitwa jest próbą szczerości. Publiczne nabożeństwa mogą być odprawiane z różnych pobudek, tak dobrych, jak i złych, lecz prywatne nabożeństwa, sekretna modlitwa, nie mogą wypływać z innych pobudek, jak tylko czystych, z miłości ku Bogu. Tylko człowiek miłujący Boga i chcący być od Niego miłowanym, wznosi się do Boga prywatnie i szuka prywatnej z Nim rozmowy. Obłudny może się modlić publicznie lub w kole rodzinnym, bo tam go inni widzą, lecz on nie będzie modlił się w sekrecie. A choć niekiedy spróbuje to czynić, wnet zaniecha, albowiem nie znajduje w tym korzyści ani przyjemności. Póki człowiek ma pociąg do prywatnej modlitwy, jest jeszcze nadzieja. Może niewiele jest w nim miłości, a dobro, jakie pozostaje, jest bliskie zamarcia, lecz fakt że on szuka jeszcze Boga w sekretnych miejscach, aby Go mógł znaleźć, jest dowodem najpierw jego szczerości, a po wtóre że duch Boskiej łaski jest w nim i pociąga go jeszcze do źródła żywota.

Modlący się w komorze nie potrzebuje ograniczać swych słów ani powściągać swych uczuć, jak to do pewnego stopnia musi czynić w publicznej modlitwie. W komorze niepotrzebne są ograniczenia, łzy mogą płynąć, wzruszenie lub żal skruchy mogą być wyławowane bez żenowania się. Tam nie ma nikogo, co byłby tym podrażniony albo nazwałby to uczucie słabością lub obłudą. W osamotnieniu takim nie ma ucha innego prócz Boskiego. A czy nie ma takich wyznań, które tylko ucho Boże słyszeć powinno? Nie ma też oka innego oprócz Boskiego. A któż jak nie Bóg może zrozumieć twoją boleść sekretną i współczuć z tobą. On jest twoim Ojcem – Ojcem Niebieskim. Wszystkie swoje starania wrzuć Nań, albowiem On ma pieczę o ciebie. A Jezus dał zapewnienie: „Kto do mnie przychodzi, tego ja nie wyrzucę”.

Komora jest korzystnym miejscem do modlitwy. Ona nie tylko usuwa przeszkody, ale i dostarcza pomocy. Tam opuszczamy drogi tego świata i spoczywamy na chwilę w nikłym cieniu drzewa żywota, aby pić ze źródła płynącego z opoki, aby mieć społeczność z Bogiem i rozmyślać o rzeczach duchowych. Tam nie ma świata ani pychy, ani namiętności. Lecz Bóg tam jest, jest również Jezus, jest duch św., jest wieczność, są aniołowie. Czujemy się tak, jak czuł się Jakób, gdy po śnie na kamieniu przebudził się i rzekł „Zaprawdę Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedział, nic tu innego, jeno dom Boży, a tu brama niebieska”.

Sekretna modlitwa przygotowuje lepiej chrześcijanina do publicznej służby. Z komory on wychodzi orzeźwiony Boską łaską i zasilony Jego duchem. Oblicze jego jaśnieje na podobieństwo oblicza Mojżeszowego, gdy schodził z góry do pracy, do cierpień i do dokonania swego biegu z radością. „Ojciec, który widzi w skrytości, odda ci jawnie”. Błogosławieństwo Jego spocznie nad tobą, odczujesz je w twoich doświadczeniach, jak i w postępowaniu codziennym. Ono będzie widoczne tobie samemu i drugim. Duch Chrystusowy będzie z tobą i w tobie. Przejawiać się będzie w twoim głosie, w twoich spojrzeniach i we wszystkich twoich obcowaniach. Bóg poda ci tyły nieprzyjaciół twoich – świat, ciało i Szatana.

Nabędziesz nowej siły, pobieżesz, a nie spracujesz się, będziesz chodził a nie ustanieś, podniesiesz się piórami jako orzeł (Izaj. 40:31).

W. T. 1947/VIII

Watch Tower
R-
„Straż”